

Wojciech Góralski

Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (z powodu nimfomanii) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Faltin z 26.10.1994 roku

Ius Matrimoniale 12 (18), 145-159

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich
(z powodu nimfomanii) w świetle wyroku Roty Rzymskiej
c. Faltin z 26.10.1994 roku**

I

Jednym z zaburzeń w sferze psychoseksualnej – w obrębie dysfunkcji – jest stała nadmierna pobudliwość seksualna (*hiperlibidia*), związana z niepokonalną skłonnością do kontaktów seksualnych z wieloma partnerami. Przybierając postać zupełnego braku opanowania popędu seksualnego, prowadzi do podejmowania współżycia z partnerami przygodnie spotkanymi, bez żadnego uczucia i wyłącznie pod wpływem impulsu, który ma charakter bardziej fizjologiczny niż psychiczny. W odniesieniu do mężczyzn zaburzenie to określa się mianem satyryzmu, w odniesieniu zaś do kobiet nazywane jest nimfomanią¹.

Gdy chodzi o etiologię chorobowych stanów nadmiernej pobudliwości, to mogą one pochodzić z zaburzeń hormonalnych, neurologicznych lub miażdżycowych, z alkoholizmu chronicznego, a także z różnorodnych nienormalnych uwarunkowań psychicznych. Do tych ostatnich należy zaliczyć: opóźnienie w rozwoju umysłowym, stany demencji starczej lub miażdżycowej, psychozy (szczególnie maniakalne), epilepsje lub postępujący paraliż, nerwice (zwłaszcza anankastyczne) oraz zaburzenia osobowości². Znaczenie zaburzeń w sferze pobudliwości, o których mowa, dla nieważności małżeństwa wiąże się z ich niepokonalnością, brakiem wyboru i niezaspokojeniem³.

¹ S. Paździor, Przyczyny poważnego braku rozeznania oceniającego w świetle kan. 1095 n. 2, Lublin 2004, s. 326-327.

² G. Zuanazzi, *Psicologia e psichiatria nelle cause matrimoniali canoniche*, Libreria Editrice Vaticana 2006, s. 269.

³ Tamże, s. 272.

W orzecznictwie sądowym, w tym Roty Rzymskiej, obydwu rodzaje nadmiernej pobudliwości (mężczyzny i kobiety) traktuje się – między innymi – jako przyczynę niezdolności konsensualnej do zawarcia małżeństwa, i to zarówno gdy chodzi o poważny brak rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK), jak i o niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3 KPK).

II

W sprawie o nieważność małżeństwa *Cracovien.*, wniesionej przez mężczyznę z tytułu niezdolności żony do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z powodu nimfomanii, definitywne rozstrzygnięcie (*pro nullitate*) nastąpiło dopiero w IV instancji, wyrokiem turnusu rotalnego c. D. Faltin (pozostałymi sędziami byli: L. Civili i J. Huber) z dnia 26 października 1994 roku⁴.

Ryszard, liczący 27 lat, rolnik, i Monika, lat 23, zajmująca się pasieniem owiec i innymi pracami rolniczymi u rodziców, półanalfabетка, po przypadkowym poznanu się odbyli ze sobą stosunek seksualny, w wyniku czego kobieta znalazła się w stanie odmiennym. Gdy spostrzegli to jej rodzice, powodowani troską o dobre imię córki, zaczęli usilnie nalegać na nią, by jak najszybciej zawarła z Ryszardem małżeństwo, na co ona bez żadnych oporów przystała. Podobnie on, dla uniknięcia większego zła, ulegając przy tym namowom matki, zdecydował się na zawarcie związku, którego jednak nie pragnął. Małżeństwo strony zawarły 20 października 1953 roku, zamieszkując następnie w domu rodziców Moniki, w bardzo trudnych warunkach (mieszkali w jednym pokoju z jej braćmi), co dotkliwie odczuwał Ryszard, i co było przedmiotem sporów i nieporozumień małżonków.

Wspólne życie małżonków w domu rodziców Moniki trwało zaledwie dwa lata, okazało się bowiem ono dalej niemożliwe także z powodu stylu życia i postępowania małżonki Ryszarda. Mimo urodzenia się dwóch córek, po nieporozumieniach co do dalszego miejsca zamieszkania małżonków, a także wskutek niewłaściwego postępowania rodziny żony (nadmierne używanie alkoholu) oraz w związku z coraz częściej budzącymi się wątpliwościami co do stanu umysłowego Moniki,

⁴ *Cracovien. Nullitatis matrimonii*, RRDec. 86 (1994) /odtąd: *Cracovien.*/, s. 486-499.

Ryszard opuścił ją, udając się w Bieszczady, w poszukiwaniu lepszych warunków socjalnych i kulturowych.

Tymczasem Monika, przejawiająca silne skłonności do kontaktów intymnych z mężczyznami, porzuciwszy rodziców i dzieci, zaczęła udawać się do nowego miejsca zamieszkania męża, bynajmniej jednak nie w celu nawiązania z nim wspólnoty życia, lecz raczej dla pogwałcenia go i ośmieszenia. Przebywając tam, szczególnie latem, kierowana niepohamowaną żądzą seksualną, odbywała stosunki seksualne z pastierzami owiec, a z jednym z nich miała nawet dziecko, przypisując ojcostwo mężowi. Oskarżała przy tym Ryszarda o niewierność, nie mając żadnych po temu dowodów, jak to stwierdził jego proboszcz, który wystawił mu dobre świadectwo o moralności i religijności. W sumie tego rodzaju wspólnota małżeńska trwała blisko sześć lat⁵.

III

W dniu 4 marca 1979 roku Ryszard zwrócił się do Trybunału Kościelnego w Krakowie (pierwszej instancji) ze skargą o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa z tytułu braku zgody Moniki, spowodowanego jej dziedziczną chorobą umysłową (*frenesia*). W dniu 13 stycznia 1982 roku Trybunał wydał wyrok niestwierdzający nieważności małżeństwa z tytułu braku zgody kobiety spowodowanego demencją lub chorobą psychiczną. Po apelacji powoda, Trybunał Metropolitalny (drugiej instancji), działając na podstawie dekretu Prymasa Polski z 5 stycznia 1993 roku, po uzupełnieniu postępowania dowodowego oraz dysponując ekspertyzą psychiatryczną biegłej L. (sporządzoną po rozmowie z pozwaną na podstawie akt sprawy), dnia 24 października 1984 roku potwierdził rozstrzygnięcie pierwszej instancji, wydając wyrok stanowczy⁶.

Przeciwko temu drugiemu orzeczeniu negatywnemu powód, przedstawiając nowe i poważne argumenty oraz dokumenty, odwołał się do Trybunału Metropolitalnego w Warszawie (trzeciej instancji), a jako tytuł nieważności małżeństwa wskazał niezdolność pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Trybunał (ustanowiony przez Prymasa Polski), po uzyskaniu nowej ekspertyzy psychiatrycznej (biegłego A.) i przejrzeniu listy nowych świadków, apelację tę przyjął. Po-

⁵ Tamże, s. 486-487.

⁶ Tamże, s. 487.

za nowymi świadkami, przesłuchano także niektórych świadków, którzy już zeznawali uprzednio, a poza tym Trybunał, zapoznał się z najnowszą opinią psychiatryczną sporządzoną (metodą prawdziwie naukową) przez wybitną biegłą (prof. B.). W dniu 29 maja 1989 roku zapadł wyrok *pro nullitate*⁷.

Stosownie do kan. 1682 § 1 KPK, dnia 23 września 1989 roku, apelacja została skierowana do Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej, gdzie dekretem Dziekana z 29 września tegoż roku został ustanowiony wymieniony wyżej turnus audytorów (w czwartej instancji). Po wyznaczeniu *ex officio* patronowi powoda do obrony jego praw, a następnie po przetłumaczeniu akt sprawy z języka polskiego na język włoski oraz po przyjęciu uprzedniego votum obrońcy węzła małżeńskiego, a także votum rzecznika sprawiedliwości *ad actum*, w dniu 26 maja 1994 roku została określona formuła *dubium* (z kan. 1095, n. 3 KPK). Po złożeniu 23 czerwca 1994 roku obrony przez patrona powoda *ex officio*, a następnie uwag obrońcy węzła małżeńskiego (20 sierpnia), turnus przystąpił (27 września) do rozstrzygnięcia sprawy, które zapadło – *pro nullitate* – 26 października tego samego roku.

IV

Część *in iure* orzeczenia rotalnego ponens rozpoczął od przywołania swojego wyroku z 24 maja 1991 roku, w którym powołał się na zasadę filozoficzną *nemo dat qui non habet*. To, co obiektywnie jest możliwe, niemożliwe jest subiektywnie, gdy osoba jest prawnie niezdolna do podjęcia aktu prawnego z powodu braku woli; w takim przypadku ma miejsce niemożliwość, czyli niezdolność prawna, a jeśli akt został podjęty, czyni go nieważnym, z czego wynika niemożliwość faktyczna, albo – z racji przedmiotu – powstaje niemożliwość z samej natury rzeczy, zgodnie z kan. 10 KPK⁸.

Owe zasady prawa naturalnego, zaznaczono w orzeczeniu, Ustawodawca kościelny, biorąc pod uwagę naukę Soboru Watykańskiego II na temat przymierza małżeńskiego i jego znaczenia teologicznego, zawarł w konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* (n. 48), ustanowił w nowym KPK normę kan. 1095, n. 3.

⁷ Tamże, s. 488.

⁸ Zob. Dec. c. Faltin z 24.05.1991 r., RRDec. 83 (1991), s. 334 nn.

Reguła prawna *nemo potest ad impossibilia obligari*, występująca w *Liber Sextus (Regula turis 6)*, wskazuje, że to, co jest niemożliwe, nie może być osiągnięte ani paktem ani umową, a zatem nie ma żadnego obowiązku spełniania rzeczy niemożliwych, co już podkreślano w *Digestach* (50.17.31 i 185). Z kolei św. Tomasz z Akwinu, czytamy w wyroku, mówiąc o związku przyczynowości między namysłem a wyborem ze strony woli zauważa, że ponieważ wybór może dotyczyć jedynie rzeczy możliwych, dlatego też to, co jest niemożliwe, nie może być przedmiotem wyboru, a w konsekwencji wola skierowana do rzeczy niemożliwych nie jest wolą doskonałą, zmierzającą do osiągnięcia czegoś. W każdym zatem kontrakcie, konkluduje Akwinata, ten, kto jest niezdolny do spełnienia czegoś, nie jest uważany za zdolnego do zawarcia umowy, którą wiązałby się do wypełnienia tego⁹.

Biorąc pod uwagę stanowisko Magisterium Kościoła, oparte na owych zasadach prawa naturalnego i doktrynie tomistycznej, stwierdza następnie redaktor orzeczenia, judykatura Roty Rzymskiej, już na długo przed promulgowaniem KPK z 1983 roku jednomyślnie utrzymywała, że nieważna jest umowa o przedmiocie relatywnie niemożliwym, ponieważ *ad impossibile nemo tenetur*¹⁰. W rzeczywistości, niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jest niczym innym, jak tylko niezdolnością do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej z uwagi na brak samej zgody z przyczyn natury psychicznej¹¹.

Przechodząc do kwestii istotnych obowiązków małżeńskich, ponens zauważa, że należą do nich niewątpliwie jedność i wierność. Już na wstępie nadmienia, że jeżeli w okresie zawierania małżeństwa kontrahent nie był panem swojego ciała, i dlatego nie mógł w żaden sposób przekazać prawa do niego drugiej stronie, małżeństwo jest nieważne. To ostatnie stwierdzenie jest cytatem z wyroku c. Heard z 5 czerwca 1941 roku¹², a więc wydanego pod rządami KPK z 1917 roku, w którym przedmiotem konsensu małżeńskiego było właśnie *ius in corpus* (kan. 1081 § 2). Kontrahent, dodaje redaktor wyroku w sprawie *Cracovien.*,

⁹ Zob. S. Thomas, *Summa Theologica*, I-IIae, qu. 13, a. 5; *Supplementum*, qu. 58, a. 1 ad 4; *Cracovien.*, s. 488-489.

¹⁰ Powołano się tutaj na następujące wyroki: Dec. c. Anné z 05.02.1969 r., SRRDec. 61 (1969), s. 176; Dec. c. Di Felice z 12.01.1974 r., SRRDec. 66 (1974), s. 2; Dec. c. Ewers z 13.01.1977 r. RRDec. 69 (1977), s. 3. *Cracovien.*, s. 489.

¹¹ Zob. Dec. c. Pompedda z 12.02.1982 r., RRDec. 74 (1982), s. 87.

¹² SRRDec. 33 (1941), s. 494.

nie może przekazać wówczas przedmiotu zgody małżeńskiej, co oznacza, że przedmiot ten należy uznać za rzecz niemożliwą¹³.

W dalszym fragmencie orzeczenia odniesiono się do kwestii przyczyn natury psychicznej niezdolności do podjęcia istotnego obowiązku małżeńskiego, jakim jest wierność małżeńska. Do przyczyn tych zalicza się psychopatię seksualną: satyryzm u mężczyzn i nimfomanię u kobiet. Odwołując się najpierw do dzieła seksuologa, G. Santori¹⁴, ponens stwierdza, że hiperseksualność patologiczna, jak satyryzm czy nimfomania, powoduje, że impulsy instynktu przybierają charakter niepohamowany, powodując nawet formy obsesyjne, sprawiające, że pacjent staje się niespokojny i ustawicznie nieusatisfakcjonowany, co powoduje odbywanie przez niego licznych stosunków małżeńskich, a także ciągłe poszukiwanie nowych doświadczeń, to zaś czyni niemożliwym życie rodzinne. Następnie, przywołując pracę E. Krafta Ebinga¹⁵, redaktor orzeczenia rotalnego dodaje, że nadpobudliwość seksualna należy do najpoważniejszych dewiacji życia seksualnego, sprawiając, że satysfakcja z pożycia intymnego trwa zaledwie przez bardzo krótki okres czasu, popychając pacjenta do ustawicznego, wciąż niezaspokojonego pożądania cielesnego¹⁶.

Symptomy nadpobudliwości seksualnej, stwierdza się w dalszym ciągu orzeczenia, są dobrze znane orzecznictwu rotalnemu¹⁷. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj wyrok c. Palazzini z 28 października 1970 roku¹⁸, w którym wymienia się cechy charakterystyczne tego rodzaju schorzenia. Są to: zniewolenie seksualne, któremu nie można się oprzeć; skłonność do spontanicznego oddawania swojego ciała innej osobie – jakiemukolwiek mężczyźnie (lub kobiecie); poczucie niezaspokojenia, prowadzące do ustawicznego współżycia cielesnego¹⁹.

Powołując się z kolei na hasło „Oligofrenia” zamieszczone w Słowniku Powszechnym Włoskim (*Lessico Universale Italiano*, t. 15, s. 258), ponens wyjaśnia, że wymienione przejawy patologii mogą występować u osób dotkniętych oligofrenią, a więc upośledzeniem umysłowym, mającym swoje różnorodne przyczyny (endogenne i eg-

¹³ *Cracovien.*, s. 489-490.

¹⁴ *Compendio di sessuologia*, Torino 1960, wyd. 2, s. 410.

¹⁵ *Psychopatia sexualis*, Milano 1931, *passim*.

¹⁶ *Cracovien.*, s. 490.

¹⁷ *Zob. dec. c. Sabattani* z 21.06.1957 r., *SRRDec.* 49 (1957), s. 502.

¹⁸ *SRRDec.* 62 (1970), s. 967.

¹⁹ *Cracovien.*, s. 491.

zogenne). Do objawów tego schorzenia należą między innymi: osłabiona i niestała uwaga; brak zdolności wydawania sądu; niemożliwość zdobywania innych doświadczeń poza zmysłowymi; niezdolność do wypracowania pojęć abstrakcyjnych; niezdolność do odróżniania momentów istotnych od szczegółów; niezdolność lub trudność organizowania życia według określonego planu; łatwowierność; uleganie wpływom; ograniczoność lub brak wyższych pojęć etycznych; oświecenie etyczne; styl życia moralnego pozostający pod wpływem czynników afektywnych²⁰.

W nawiązaniu do publikacji S. Villeggiantie²¹, ponens stwierdza następnie, że przytoczone symptomy schorzenia, wzięte razem, powodują poważny brak wolności. W takich przypadkach wszelkie objawy miłości, jeśli w pierwszej chwili wydają się prawdziwe, to w rzeczywistości – z uwagi na seksualny erotyzm mózgowy – są iluzoryczne²².

W dalszym ciągu redaktor orzeczenia rotalnego podkreśla potrzebę właściwego rozumienia kan. 1095, n. 3 KPK, zgodnie bowiem z nauczaniem papieża Jana Pawła II (przemówienie do Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 roku)²³, norma prawna odnosi się wyłącznie do sytuacji niezdolności do powzięcia konsensu małżeńskiego, nie zaś do przypadku jedynie trudności w tym zakresie. Należy przy tym pamiętać, jak to zaznaczył Ojciec święty, że rzeczywista *incapacitas* jest możliwa tylko wtedy, gdy ma miejsce jakaś poważna forma anomalii, która, niezależnie od tego, jak by się ją określiło, powinna dotknąć w sposób istotny zdolność rozumienia i/lub chcenia kontrahenta²⁴.

Stąd też sędzia, czytamy w wyroku, stosownie do kann. 1574 i 1680 KPK, dla potwierdzenia jakiegoś faktu lub poznania prawdziwej natury jakiejś rzeczy, powinien skorzystać z pomocy jednego lub kilku biegłych, chyba że z okoliczności wyraźnie wynika, że jest to bezużyteczne. Do biegłych, uznających zasady antropologii chrześcijańskiej, należy jednak wyłącznie określenie natury i ciężkości schorzenia, nie można ich natomiast traktować jako współsędziów, co byłoby zupełnie obce KPK. Jakkolwiek do sędziego należy mianowanie i ustanawianie z urzędu biegłych, to jednak, jeśli się zdarzy, może on przyjąć

²⁰ Tamże.

²¹ *L'amore e la fedeltà coniugale*, „Monitor Ecclesiasticus” 110 (1985), s. 482-487.

²² *Cracovien.*, s. 491.

²³ *ASAS* 79 (1987), s. 1457.

²⁴ *Cracovien.*, s. 491.

relacje sporządzone już przez innych biegłych, w myśl kan. 1575 KPK. Sędzia jednak, po myśli kan. 1579 § 1 KPK, powinien uważnie rozważyć nie tylko wnioski biegłych, chociażby były zgodne, lecz także wziąć pod uwagę pozostałe okoliczności sprawy²⁵. Sędzia może zatem wnioski biegłego lub biegłych przyjąć lub odrzucić, w obydwu jednak przypadkach winien uzasadnić swoją decyzję, zaznaczając, jakie argumenty skłoniły go do zajęcia takiego czy innego stanowiska (kan. 1579 § 2 KPK)²⁶.

Kończąc przytaczanie motywów prawnych, ponens przywołuje kan. 1608 §§ 1-3 KPK o konieczności uzyskania przez sędziego pewności moralnej co do rozstrzygnięcia sprawy, czerpanej z faktów i dowodów, a także kann. 1536 § 2 i 1679 KPK, w myśl których sędzia obowiązany jest uwzględnić pozostałe okoliczności sprawy oraz poszlaki i wskazówki. Dodaje jednocześnie, że w przypadku nieuzywania pewności moralnej albo w sytuacji uzasadnionej wątpliwości winien pamiętać o dyspozycji kan. 1060 KPK (domniemanie o ważności małżeństwa).

V

W części *in facta* wyroku c. Faltin zaznaczono na wstępie, że po przestudiowaniu akt sprawy w wersji językowej włoskiej (2 tomy liczące łącznie 296 stron) turnus wyraził zdziwienie, że w pierwszej instancji nie rozpoznano sprawy z tytułu bojaźni szacunkowej powoda, który w swoim piśmie skierowanym do Trybunału wspominał o zawarciu małżeństwa z pozwaną pod wpływem usilnych próśb i nalegań matki; poza tym sprawa została rozpoznana nie z tytułu choroby psychicznej pozwanej, lecz raczej z tytułu demencji, a ściślej amencji teźe kobiety, stosownie do kan. 1095, n. 1 KPK, co wydaje się dalekie od stanu rzeczywistego. Tę samą drogę przyjął Trybunał apelacyjny, idąc za opinią psychiatry L. z 18 sierpnia 1983 roku, sporządzoną po krótkiej rozmowie z pozwaną na podstawie akt sprawy, i potwierdzając rozstrzygnięcie Trybunału pierwszej instancji. Składając apelację do trzeciej instancji, powód słusznie zaznaczył, czytamy w orzeczeniu turnusu rotalnego, że wyrokiem po-

²⁵ Odwołano się w tym miejscu do wyroku c. Di Felice z 14.05.1984 r., n. 2-3.

²⁶ *Cracovien.*, s. 492.

przedniej instancji czuje się niesprawiedliwie dotknięty, gdyż badanie żony było zbyt sztuczne i jednostronne, jako osoby upośledzonej umysłowo, z pominięciem odpowiednich testów i powołania komisji lekarskiej²⁷.

Turnus rotalny z uznaniem odniósł się do działań podjętych przez Trybunał Metropolitalny Warszawski (trzecia instancja), który po zapoznaniu się z listą nowych świadków oraz z ekspertyzą doktora A. dopuścił nowe wniesienie sprawy, po myśli kan. 1644 § 1 KPK, ustalając formułę *dubium* z kan. 1095, n. 3 KPK, jeśli nie z nn. 1 lub 2 tegoż kanonu, a następnie – po uzupełnieniu instrukcji dowodowej – orzekł nieważność małżeństwa *ob incapacitatem partis conventae*²⁸.

Mając na uwadze dobro dusz jako najwyższe prawo (kan. 1752 KPK), turnus rotalny, zaznacza ponens w wyroku, przystąpił do rozpoznania sprawy. Miał przy tym świadomość, że od momentu wniesienia przez powoda skargi do Trybunału pierwszej instancji upłynęło niemal 16 lat. Jednocześnie wyrażono zdziwienie, że po zapadnięciu pozytywnego wyroku w Trybunale trzeciej instancji (29 maja 1989 roku), akta sprawy, w myśl kan. 1682 § 1 KPK, zostały przesłane do Roty Rzymskiej dopiero we wrześniu 1993 roku, a więc po trzech latach i czterech miesiącach, co było niewątpliwie formą niesprawiedliwości, zwłaszcza w świetle kan. 221 § 1 KPK. „Tego kanonu nikomu nie wolno ignorować!”, podkreślono w orzeczeniu²⁹.

Następnie ponens nadmienia, że w rozstrzygnięciu sprawy wystąpiły pewne trudności, które w sposób prawidłowy usiłował rozwiązać Trybunał Warszawski. Dotyczyły one wiarygodności stron i niektórych świadków; w szczególności wątpliwości budziło to, komu należy dać wiarę: powodowi czy pozwanej. Inną trudnością okazało się to, że powód zeznał, iż nie jest w stanie przedstawić konkretnych argumentów (jak dokumentów klinicznych) wskazujących na dolegliwość psychiczną pozwanej. Sporo niejasności pojawiło się poza tym, gdy chodzi o sprzeczności w zeznaniach stron i niektórych świadków (z obydwu stron), zwłaszcza co do zdolności pozwanej do wypełnienia obowiązków żony i matki. Trudności te podniósł w swoich uwagach obrońca węzła małżeńskiego, usiłując je wyolbrzymić³⁰.

²⁷ Tamże, s. 492-493.

²⁸ Tamże, s. 493.

²⁹ „Quo nemini ignorare licet!”. Tamże.

³⁰ Tamże.

Jako sposób rozwiązania wspomnianych trudności, ponens, odwołując się do swojego wyroku z 27 kwietnia 1990 roku³¹, wskazuje na potrzebę zwrócenia uwagi na argumenty trzeciorzędne, tj. fakty, które niekiedy są wymowniejsze niż słowa, a także na opinie biegłych. Mając to na uwadze, stwierdza następnie, że małżeństwo Ryszarda i Moniki nie zostało zawarte z miłości, i to z obydwu stron; zostało natomiast zawarte z uwagi na ciężę pozwanej, która to okoliczność skłoniła rodziców do narzucenia tego związku stronom dla ich dobra i dobra dziecka; fakt ten nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, potwierdzają go bowiem wszyscy bez wyjątku świadkowie. Powód zaś zeznał, że gdyby nie poślubił Moniki, musiałby płacić na utrzymanie dziecka, a matka pozwanej dała mu do zrozumienia, że kosztowałoby go to nie mniej niż 100 tysięcy złotych (znaczną sumą); nie zaprzeczyła temu pozwana, zaznaczając jednak, że małżeństwo zawarła dobrowolnie i świadomie. Nadmieniła także, że starała się dobrze spełniać swoje obowiązki małżeńskie, powoda zaś uznała za kłamcę³².

Powód potwierdził to, o czym wspominał w skardze powodowej, a mianowicie o przejawach choroby umysłowej pozwanej, jako dzieciznej, co przed ślubem ukrywali jej rodzice. Zeznał także, iż nie mógł jej usatysfakcjonować w życiu intymnym, a wspólnota życia trwała łącznie sześć lat³³.

Mając na uwadze owe rozbieżności występujące w zeznaniach stron, turnus wziął pod uwagę określone fakty, między innymi to, że pozwana, jak sama oświadczyła, do szkoły uczęszczała zaledwie trzy lata, gdyż na dalszą edukację nie pozwolili jej rodzice. Nadmieniła przy tym, że nauka (rozpoczęta w latach 1937/38) szła jej dobrze, co sędziowie-audytorzy uznali za nieprawdę, przeczy bowiem temu dokument wystawiony przez dyrekcję szkoły, w którym mówi się o powtarzaniu przez Monikę pierwszej klasy, a także o jej słabym rozwoju fizycznym i umysłowym oraz o braku postępu w nauce. W dokumencie tym znalazło się i takie zdanie: „Dziewczynka nienormalna, nie umie mówić, nie orientuje się w materiach będących przedmiotem nauczania”³⁴. W oparciu o kann. 1540 § 2 i 1541 KPK turnus zakwalifikował ów dokument jako publiczny, a więc miarodajny w tym, czego wprost i za-

³¹ RRDdec. 82 (1990), s. 336.

³² *Cracovien.*, s. 494.

³³ Tamże, s. 495.

³⁴ „Bambina anormalne, non sa parlare, non si orienta nelle materie insegnate”. Tamże.

sadniczo dotyczy. Tym samym pozwana została uznana za osobę niewiarygodną, a także za słabo rozwiniętą umysłowo, co stanowiło przyczynę jej niedostatecznych postępów w nauce. Biegła L. określiła te symptomy jako „niedołężność umysłową”, choć usiłowała ją przypisać przyczynom nie endogennym, lecz egzogennym (prymitywne środowisko, w którym pozwana była wychowywana). Turnus nie podzielił tej opinii, mając bowiem na względzie wspomniany dokument oraz zeznania świadków, uznał, że już w okresie szkolnym Monika dotknięta była anomalią psychiczną³⁵.

Poza ewidentnym fałszem w zeznaniach pozwanej, na uznanie jej przez turnus rotalny za niewiarygodną wpłynęło także i to, że proboszcz jej miejsca zamieszkania określił ją jako osobę dość kłótliwą, niezbyt prawdziwą, a nawet zdolną do krzywoprzysięstwa. Charakterystyczne jest to, że mimo rozbieżności świadków w ocenie wiarygodności stron (niektórzy z nich uznali pozwaną za bardziej wiarygodną od powoda), turnus orzekający, kierując się przede wszystkim wspomnianą opinią proboszcza oraz całokształtem materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy, uznał, że wiarę należy dać bardziej Ryszardowi niż Monice³⁶.

Niezależnie od wiarygodności stron, zaznacza następnie redaktor wyroku, to, co dotyczy kwestii natury psychicznej pozwanej, powinno zostać wyjaśnione zeznaniami świadków, a jeszcze bardziej opiniami biegłych psychologów lub psychiatrów. Co się tyczy świadków, to za trafne audytorzy rotalni uznali następujące stwierdzenie zawarte w wyroku Trybunału Warszawskiego: „Świadków należy podzielić na dwie grupy: określających postępowanie i stan psychiczny pozwanej”³⁷.

Biorąc pod uwagę całość akt sprawy, niezależnie od relacji świadków (niektórzy określili pozwaną jako osobę normalną), audytorzy turnusu przyjęli tezę, w myśl której nie można zaprzeczyć temu, iż dolegliwość umysłowa Moniki przeniknęła całą jej osobowość i spowodowała w niej zaburzenia. Symptomami zaś owego zaburzenia okazały się: skłonność do rozwiązłości, występująca już przed zawarciem małżeństwa; uzależnienie we wszystkim od rodziców; niepohamowane pragnienie odbywania stosunków płciowych z jakimikolwiek mężczy-

³⁵ Tamże, s. 495-496.

³⁶ Tamże, s. 496.

³⁷ „Bisogna dividere in due gruppi i testimoni che descrivono il comportamento e lo stato psichico della convenuta”. Tamże.

znami, bez żadnych zahamowań moralnych; silna skłonność do spożywania alkoholu³⁸.

Ponens nadmienienia następnie, że patron powoda, przydzielony mu *ex officio*, przypisuje tego rodzaju zaburzenia albo odziedziczeniu ich przez pozwaną (domniemywali to niektórzy świadkowie), albo też biciu jej po głowie przez ojca, kiedy była jeszcze dzieckiem. W każdym razie fakt nienormalnego postępowania pozwanej, objawiającego się w występowaniu wskazanych wyżej symptomów, potwierdza wielu świadków, między innymi jej krewna oraz inne osoby (jak brat powoda), które ją dobrze znały³⁹.

Z dokładnej analizy faktów oraz okoliczności rzeczy i osób, a także relacji biegłych, z pewnością moralną, stwierdza się w orzeczeniu, można wyciągnąć wniosek, że pozwana rzeczywiście nie była zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, do których to obowiązków należy niewątpliwie zaliczyć budowanie wspólnoty całego życia i miłości małżeńskiej, jak również dochowanie wierności⁴⁰.

Ustosunkowując się z kolei do opinii biegłej L., ponens zaznaczył, że jest ona niepełna, z jednej bowiem strony zawiera stwierdzenie, że u pozwanej dają się zauważyć objawy braku rozwoju umysłowego, z drugiej zaś nie podaje, jakimi argumentami i naukowymi narzędziami badawczymi doszła do swoich wniosków, czego wymaga zresztą kan. 1578 § 2 KPK. Tym bardziej, że *debilitas mentis* nie można zrównywać z demencją, o której w kan. 1095, n. 1 KPK, który to tytuł nieważności daleki jest w rzeczywistości od rozpoznawanego przypadku⁴¹.

W odniesieniu do ekspertyzy biegłego A. (w trzeciej instancji) ponens zauważa, że zdaje się tam wykluczać u pozwanej poważny brak rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK), gdyż mówi się tam o jej zdolności do wyrażenia konsensu małżeńskiego. Natomiast biegły stwierdza, iż upośledzenie umysłowe Moniki czyniło trudnym – w dość znacznym stopniu – podjęcie i wypełnienie przez nią obowiązków wynikających z małżeństwa katolickiego, a więc wykonania obietnic (*stare promissis*). Tenże biegły potwierdził to w swojej opinii uzupełniającej, zaznaczając, że pozwana nie była pozbawiona zdolności do wyrażenia

³⁸ Tamże, s. 496-497.

³⁹ Tamże, s. 497.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 497-498.

zgody małżeńskiej, lecz nie zdawała sobie sprawy w wystarczającym stopniu z obowiązków wynikających z małżeństwa katolickiego, a można także przyjąć, iż nie była w pełni zdolna zaakceptować ich i wypełnić; niezdolność ta miała charakter dziedziczny⁴².

Z kolei w stosunku do ekspertyzy biegłej prof. B. (w trzeciej instancji), którą to opinię wysoko oceniono w wyroku Trybunału Warszawskiego, audytorzy rotalni odnieśli się bardzo pozytywnie, dostrzegając w niej wnikliwość. Zeznania niektórych świadków, którzy postrzegali pozwaną jako dobrą żonę i matkę, wywiązującą się ze swoich obowiązków, biegła uznała za opinie subiektywne, co wynika między innymi z używania przez nich zwrotu „uważam, że”. Zauważyła poza tym, że nie wszystkie obowiązki małżeńskie są istotne, natomiast z całą pewnością są nimi jedność i wierność. Biorąc to wszystko pod uwagę, biegła oceniła, że pozwana nie była zdolna podjąć istotnych obowiązków małżeńskich z powodu braku rozwoju umysłowego. Tego rodzaju schorzenie umysłowe czyniło niemożliwym stworzenie przez nią trwałej wspólnoty małżeńskiej. Poza tym biegła poczyniła uwagę, że szczególnej wzmianki wymaga fakt zbyt rozbudzonego u pozwanej bodźca, charakterystycznego dla braku rozwoju umysłowego. Właśnie upośledzenie umysłowe było przyczyną agresywności i nadpobudliwości seksualnej, stąd też deprecjonowała ona zasady moralne obowiązujące w tej dziedzinie i nie dochowywała wierności⁴³. Ponens zauważa, że na tę samą przyczynę niezdolności Moniki do zachowania wierności wskazał biegły A. Opinie obydwójga ekspertów turnus ocenił wysoko, podkreślając, że jasno wskazano w nich związek przyczynowy zachodzący pomiędzy niepohamowanym instynktem seksualnym pozwanej i jej niezdolnością dochowania wierności małżeńskiej, to zaś dla audytorów – zgodnie z zasadami prawa, doktryny i orzecznictwa Roty Rzymskiej – stanowi niewątpliwy moment w rozstrzygnięciu sprawy, nikt bowiem nie może dać, jeśli nie posiada⁴⁴.

Sentencja: „Affirmative, seu constare de nullitate matrimonii, in casu, ob incapacitate mulieris constatae essentialia matrimonii obligationes assumentis et adimplendi, ad normam can. 1095, n. 3” kończy obszerny wyrok⁴⁵.

⁴² Tamże, s. 498.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 498-499.

⁴⁵ Tamże, s. 499.

VI

Zaprezentowane orzeczenie c. Faltin stanowi interesujący przykład rozstrzygnięcia sprawy o nieważność małżeństwa (w czwartej instancji), potwierdzający zasady orzecznictwa Roty Rzymskiej odnoszące się do wpływu zaburzeń psychoseksualnych na zgodę małżeńską, a tym samym na ważność małżeństwa. Ukazuje, jak należy aplikować kan. 1095, n. 3 KPK do konkretnych przypadków wniesionych na forum sądowe.

Sprawa wniesiona przez powoda w 1979 roku, a więc w okresie obowiązywania KPK z 1917 roku, gdy nieznany był jeszcze tytuł nieważności *incapacitas assumendi*, została przyjęta do instrukcji – przez Sąd pierwszej instancji – z tytułu braku konsensu małżeńskiego u pozwanej wskutek choroby umysłowej, choć w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy można było dokonać przekwalifikowania tego tytułu na *tímor reverentialis* po stronie powoda. Niezależnie jednak od tego, tytuł choroby umysłowej nie spotkał się z bardziej wnikliwym dociekaniem instrukcyjnym, szczególnie w zakresie zaangażowania kompetentnych biegłych. Negatywny wyrok, jaki zapadł w pierwszej instancji, Sąd apelacyjny potwierdził, korzystając z opinii biegłej, którą jednak przygotowała w trybie zbyt uproszczonym. Należy przy tym zauważyć, że ten drugi wyrok negatywny zapadł wówczas (24 października 1984 roku), gdy niemal od roku obowiązywał już KPK z 1983 roku (wszedł w życie 27 listopada 1983 roku), można więc było uwzględnić kan. 1095, n. 3 tej kodyfikacji.

Tak niekorzystną, by nie powiedzieć niesprawiedliwą dla powoda sytuację naprawił Sąd trzeciej instancji, dopuszczając nowe wniesienie sprawy i przyjmując jako tytuł domniemanej nieważności właśnie *incapacitas assumendi*.

Dysponując dwiema nowymi ekspertyzami biegłych oraz zeznaniami nowych świadków, sędziowie orzekli nieważność małżeństwa. Niezrozumiała do końca pozostaje jedynie znaczna zwłoka w przesłaniu akt sprawy do Roty Rzymskiej, co turnus c. Faltin uznał za naruszenie praw powoda.

Rozpoznanie sprawy przez turnus rotalny w czwartej instancji, przebiegające pod znakiem dokładnej analizy obszernego materiału dowodowego, pozwoliło wyjaśnić szereg kwestii, dotyczących między innymi wiarygodności stron, źródła sprzeczności w ich zeznaniach, czy kwalifikacji zeznań świadków uznających pozwaną za osobę normalną. Wiele

uwagi poświęcono analizie i ocenie wszystkich trzech opinii biegłych w sprawie. Nie bez znaczenia było ustalenie przyczyny nadpobudliwości seksualnej pozwanej (zaburzenia w rozwoju umysłowym), a następnie związku przyczynowego zachodzącego pomiędzy jej niepokonalnym instynktem seksualnym i niezdolnością do zachowania wierności w małżeństwie. Uwaga sędziów cały czas koncentrowała się wokół konkretnego istotnego obowiązku małżeńskiego, tj. dobra wierności.

Sam wyrok jest konstrukcją spójną, zwłaszcza gdy chodzi o pewną harmonię pomiędzy motywami prawnymi i faktycznymi. W części *in iure* zabrakło może wątku dotyczącego przedmiotu zgody małżeńskiej (s. 490).

Upowszechnienie wyroku c. Faltin wydaje się ze wszech miar pożyteczne, szczególnie wśród pracowników trybunałów kościelnych, stających niejednokrotnie przed wieloma trudnościami w rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw z kan. 1095, n. 3 KPK.

L'incapacità di assumere le obbligazioni essenziali del matrimonio (ob nimfomaniam) alla luce della sentenza della Rota Romana c. Faltin del 26 ottobre 1994

Sommario

L'autore presenta e commenta la sentenza della Rota Romana c. Faltin (emessa nella quarta istanza) del 26 ottobre 1994, con la quale é stata confermata la sentenza del Tribunale Metropolitano di Varsavia (di terza istanza) del 29 maggio 1989 (*pro nullitate*) dal can. 1095, n. 3 CJC.

Si tratta della causa introdotta dal marito (nel 1979) *ob defectum consensus in uxore ob eiusdem mentis infirmitatem*. Dopo la sentenza negativa del Tribunale di prima istanza e dopo l'appello interposto dall'attore la sentenza é stata approvata dal Tribunale di seconda istanza.

In questa situazione l'attore ha presentato al Tribunale di terza istanza nuove e gravi prove e ha ottenuto la nova proposizione della causa. Il Tribunale di terza istanza ha concordato il dubbio relate alla *incapacitas assumendi* (*ob nimfomaniam della parte convenuta*) e dopo aver completato l'istruttoria (i nuovi testi; una nuova perizia) ha pronunciato la sentenza favorevole all'attore. Questa sentenza é stata inoltre approvata dal turno rotale c. Faltin (in quarta istanza).